



Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
AMICUS EUROPAE

**Biuletyn OPINIE FAE**  
nr 14/2012

**Marcin TOBOŁA**

## **Egipt w rękach Braci Muzułmanów**



***Jeszcze na początku lipca. nowy prezydent Egiptu Muhammad Mursi sprawiał wrażenie politycznego awanturnika. Po decyzji o przywróceniu do działania izby niższej egipskiego parlamentu, co stanowiło otwarte wystąpienie przeciwko Najwyższej Radzie Sił Zbrojnych (NRSZ), wydawało się również, że konflikt ten będzie się nasilał.***

W dn. 8 lipca br. prezydent Mursi wydał dekret przywracający do działania Zgromadzenie Ludowe, będący w jawnej sprzeczności z wyrokiem Najwyższego Trybunału Konstytucyjnego oraz wydaną na jego podstawie decyzją NRSZ, rozwiązującymi parlament z powodu naruszeń prawa wyborczego. Muhammad Mursi był przekonany o słuszności swojej decyzji, a w jej obronie na ulice Egiptu wyszły tłumy jego zwolenników, ewentualnie przeciwników rządów wojskowych. Marszałek parlamentu zapowiedział, że posłowie odbędą posiedzenie. Członkowie NRSZ zebrali się na nadzwyczajnej radzie i wydawało się, że może dojść do otwartej konfrontacji.

Kilka dni później, Trybunał utrzymał w mocy decyzję NRSZ. Dekret prezydencki został unieważniony, parlament nie został przywrócony i do dziś nie przeprowadzono nowych wyborów. Natomiast Mursi i jego doradcy spokojnie przyjęli ten wyrok do wiadomości.

Postawa prezydenta Egiptu była mocno zastanawiająca zważywszy, że od czasu pierwszej decyzji Trybunału do momentu wydania drugiej nie ujawniły się żadne nowe przesłanki, a sąd w obu przypadkach oparł się na bardzo podobnej argumentacji. Jednym z najbardziej nasuwających się wyjaśnień był motyw uniknięcia walki wewnętrznej, zamieszek czy masowych protestów, które mogłyby zostać stłumione przez wojsko i służby bezpieczeństwa<sup>1</sup>. Biorąc jednak pod uwagę, iż Mursi mógł przewidywać taki scenariusz przed wydaniem dekretu, jest to mocno wątpliwe.

Inna wersja wydarzeń, wydająca się wówczas bardziej adekwatną dla wyjaśnienia opisywanych wydarzeń, zakładała istnienie niepisanego porozumienia Braci Muzułmanów, do którego należy Muhammad Mursi, z NRSZ. Prezydent – wiedząc, że ze strony wojskowych nic mu nie grozi – liczył na konsolidację jego elektoratu i przekonanie do siebie niechętnych mu dotąd lub wobec niego obojętnych obywateli o negatywnym nastawieniu do „rządów generałów”. Ten cel został przez niego zrealizowany.

Obie teorie nie uwzględniają jednak jednej, ważnej okoliczności. Według nich NRSZ i BM stanowią dwa niezależne byty. Tymczasem, mając obecny stan wiedzy, można pokusić się o stwierdzenie, że NRSZ jest pod pewnym wpływem BM, tzn. że przynajmniej część najwyższych

---

<sup>1</sup> Toboła, M. *Pierwsze tygodnie prezydenta Mursiego. Ocena i prognoza.*, <http://www.defence24.pl/?p=1842>, dostęp 25.08.2012.



## Egipt w rękach Braci Muzułmanów

Biuletyn OPINIE FAE nr 14/2012

Marcin Toboła

stopniem oficerów oraz ok. połowa żołnierzy (wnioskowanie na podstawie wyniku wyborczego BM) sympatyzuje z Bractwem lub być może nawet należy do tej muzułmańskiej organizacji. To dość trywialne założenie, oparte na ekstrapolacji na egipską armię zjawisk obserwowanych w całym społeczeństwie, pozwala lepiej zrozumieć relacje między tymi dwoma podmiotami i wyjaśnić dotychczasowe ich postępowanie. Ryzyko tego założenia polega na tym, że mimo restrykcji prawnych wprowadzanych za prezydenta Mubaraka polegających na wykluczeniu członków Bractwa z życia publicznego, w tym organów siłowych, udałoby im się jednak zinfiltrować szeregi armii.

Istnienie konkurencyjnych frakcji, świeckiej i religijnej, w armii egipskiej dobrze wyjaśniałoby też, dlaczego wojsko z jednej strony odmówiło strzelania do protestujących przeciwko Hosniemu Mubarakowi w 2011 roku, a z drugiej część żołnierzy dopuściła się 9 października ub. roku masakry Koptów pod budynkiem Masiro<sup>2</sup>, jak zeznali świadkowie, z okrzykiem „Bóg jest wielki”<sup>3</sup>. Wyjaśnia ono także naprzemienną współpracę – m.in. w sprawie szybkiego przeprowadzenia wyborów, ignorowanie doniesień o naruszeniach prawa wyborczego na korzyść Bractwa i tarcia – rozwiązanie zdominowanego przez islamistów parlamentu, poparcie Ahmada Szafika w drugiej turze wyborów prezydenckich, krytyka niektórych posunięć BM, np. ogłoszenia nieoficjalnych wyników wyborów.

Nie można również zapominać o egipskiej władzy sądowniczej, która podobnie jak armia nie jest monolitem i która wykazuje oznaki niezależności. Nawet zdominowana przez władzę wykonawczą za czasów Mubaraka, potrafiła swoimi decyzjami zatrzymać proponowane przez poprzedniego prezydenta i jego partię rozwiązania niezgodne z egipską konstytucją. Po obaleniu prezydenta Mubaraka, sędziowie wydawali bardzo różne, kontrowersyjne wyroki, raz na korzyść „poprzedniego reżimu” (np. dopuszczenie do startu w wyborach Ahmada Szafika, byłego ministra Mubaraka, wykluczenie kandydatów opcji religijnej Abu Ismaila i Chayrata asz-Szatera, zatwierdzenie rozwiązania parlamentu, unieważnienie dekretu prezydenckiego), a raz na rzecz „rewolucjonistów” (jak szybkie skazanie Hosniego Mubaraka czy wykluczenie z wyścigu prezydenckiego Omara Sulajmana, nieżyjącego już szefa wywiadu).

Wypadki potoczyły się w bardzo interesujący sposób w kolejnym miesiącu. 2 sierpnia prezydent Muhammad Mursi przyjął ślubowanie członków nowego gabinetu i odbył z nimi pierwszą naradę<sup>4</sup>. Tekę Ministra Obrony otrzymał Muhammad at-Tantawi. Desygnowanie technokraty Hiszama

<sup>2</sup> *Masiro Massacre testimonies.*, <http://www.youtube.com/watch?v=mOzA6jBVoRo>, dost. 24.08.2012

<sup>3</sup> *Live Updates: As death toll rises in clashes, mobs attack Christian businesses*, <http://tiny.pl/h4vdk>, dost. 25.08.2012.

<sup>4</sup> *Egipt ma nowy rząd*, <http://www.defence24.pl/?p=2247>, dost. 24.08.2012.



## Egipt w rękach Braci Muzułmanów

Biuletyn OPINIE FAE nr 14/2012

Marcin Toboła

Kandila, byłego ministra zasobów wodnych i irygacji, na stanowisko premiera nie było wielkim zaskoczeniem, z uwagi na priorytetową wagę kwestii podziału wód Nilu w obecnej polityce Egiptu.

Mianowanie at-Tantawiego było jednak dla wielu niespodzianką. Inni odebrali je jako kolejny dowód na niepisane porozumienie Bractwa i armii. Do tego momentu było to racjonalne wytłumaczenie, które objawiło swe wady w późniejszym terminie.

Otóż, 6 sierpnia nastąpiło prawdziwe „trzęsienie ziemi” w Egipcie. Grupa islamskich ekstremistów zaatakowała posterunek egipskich sił bezpieczeństwa stacjonujących w częściowo zdemilitaryzowanej strefie w północno – wschodniej części Półwyspu Synaj<sup>5</sup>. W wyniku ataku zginęło 16 żołnierzy i funkcjonariuszy służb ochrony pogranicza. Wydarzenia te doprowadziły do daleko idących zmian personalnych i umocnienia władzy prezydenta.<sup>6</sup>

Pierwszymi „ofiarami” zmian na najwyższych stanowiskach byli szef wywiadu Murad Muwafi (który najpierw oskarżył o atak Izrael, a potem przyznał, że otrzymał od izraelskiego wywiadu informację o nadchodzącej akcji ekstremistów) i gubernator prowincji Synaj Północny. Następnie, 12 sierpnia prezydent Mursi odwołał ze stanowiska ministra obrony Muhammada at-Tantawiego oraz szefa sztabu Samiego Annana. Przeszli oni w stan spoczynku, ale równocześnie zostali mianowani doradcami prezydenta. Nowym ministrem obrony został Abd al-Fattah as-Sisi, a szefem sztabu Sidqi Sobhi. Odwołani zostali także dowódcy marynarki, sił powietrznych i obrony powietrznej.

Obok zmian personalnych prezydent Mursi ponownie podjął próbę samodzielnego rządzenia – samowolnie anulował Deklarację Konstytucyjną NRSZ wraz z wprowadzonymi przez radę czerwcowymi poprawkami redukującymi znacznie rolę prezydenta. Dzięki temu uzyskał zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi, funkcje kreacyjne i ustawodawcze. Prawnicy egipscy twierdzą jednak, że prezydent nie może unieważnić Deklaracji, na mocy której sprawuje władzę, ani nawet kontrowersyjnych poprawek czerwcowych. Obecna sytuacja może stanowić więc kolejny test niezależności egipskiego sądownictwa. Na razie jednak Trybunał Konstytucyjny nie wykazuje w tej sprawie wyraźnej inicjatywy. Do sądu administracyjnego trafił tymczasem pozew prawnika Muhammada Salema, który podnosi bezprawność ostatnich kroków Mursiego i twierdzi, że chce on zastąpić „totalitarny reżim nową dyktaturą – tym razem Bractwa Muzułmańskiego”.<sup>7</sup> Z drugiej strony, do Prokuratury Generalnej trafiło zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa sporządzone przez prawnika Assama Qandila przeciw członkom NSRZ, w tym byłemu marszałkowi

5 *Siły Obronne Izraela udaremniły atak dżihadystów z Egiptu*, <http://www.defence24.pl/?p=2490>, dost. 26.08.2012.

6 Toboła, M. *Roszczy prezydenta Egiptu*, <http://www.defence24.pl/?p=2946>, dost. 26.08.2012.

7 *Egypt's Mursi faces lawsuit over removal of power curbs*, Reuters, <http://tiny.pl/h4vd9>, dost. 26.08.2012.



## Egipt w rękach Braci Muzułmanów

Biuletyn OPINIE FAE nr 14/2012

Marcin Toboła

at-Tantawiemu. W piśmie zarzuca się mu, m.in. odpowiedzialność za „masakrę Masiro”, tragiczne wydarzenia w Port Saidzie (gdzie zginęły dziesiątki kibiców) oraz inne przypadki śmierci w czasie ulicznych demonstracji.<sup>8</sup>

Wracając jednak do oceny ostatnich ruchów prezydenta, należy postawić pytanie, jak mu się udało dokonać tak daleko idących zmian personalnych i prawnych bez właściwie żadnej reakcji ze strony najwyższych oficerów? Na pewno przyczyniły się do tego zaniedbania, które doprowadziły do śmierci egipskich żołnierzy na Synaju. Spodziewaną reakcją ze strony odpowiedzialnych za bezpieczeństwo byłaby jednak próba obrony i umniejszania swojej winy. Tymczasem zarówno at-Tantawi jak i Annan po prostu przyjęli z pokorą decyzję o wysłaniu ich *de facto* na emeryturę w charakterze doradców Mursiego.

Jak się wydaje, może to świadczyć o zwycięstwie sprzyjającej Bractwu frakcji religijnej w łonie egipskiego aparatu bezpieczeństwa. Wydarzenia na Synaju niewątpliwie zadziałały jako katalizator zmian polegających na zastąpieniu starej, bliższej USA, gwardii na czele z at-Tantawim, stronnictwem pro-islamistycznym. Ta teza opiera się na założeniu, że marszałek at-Tantawi był rzeczywiście w dobrych relacjach z Waszyngtonem, a także nie był zbytnim zwolennikiem Bractwa. Pierwsza część tego argumentu wynika z faktu, iż pełnił on funkcję ministra obrony za Hosniego Mubaraka, co oznaczało konieczność pozostawania w stałym kontakcie z Amerykanami. Druga część, o nie sprzyjaniu Bractwu, jest bardziej skomplikowana – z jednej strony marszałek Muhammad Husayn at-Tantawi jako przewodniczący NRSZ dążył do umocnienia władzy armii, kosztem parlamentu i prezydenta, co potwierdzałoby jego sceptycyzm wobec BM. Z drugiej, gdy doszło do ważnych przetasowań wśród najwyższego dowództwa SZ, marszałek w ogóle nie zareagował i posłusznie spełniał wytyczne Mursiego, chociaż dwa miesiące wcześniej odebrał formalnie prezydentowi kontrolę nad armią. Czy nagle at-Tantawi uznał, że cywilny rząd kierowany przez członka Bractwa Muzułmańskiego będzie lepiej służyć krajowi, czy może został on „przekonany” przez innych wysokich oficerów z NRSZ i nie tylko? Ciągłe jest jednak za wcześnie na kategoryczne wnioski.

Podobną postawę wyczekiwania prezentują Stany Zjednoczone. Na razie ciągle brak oficjalnych wypowiedzi urzędników wysokiej rangi. Agencja Reuters cytuje anonimowego oficjela z Waszyngtonu, który stwierdził, „że jest jeszcze za wcześnie, aby mówić jakie będą potencjalne implikacje tego kroku”.<sup>9</sup> Czy można zatem mówić o zaskoczeniu administracji Obamy? Chyba tak, tym bardziej że tydzień przed akcją ekstremistów na półwyspie, a dwa tygodnie po wizycie sekretarz

<sup>8</sup> Charges filed against SCAF for killing protesters, Ahram Online, <http://tiny.pl/h4vdf>, dost. 26.08.2012.

<sup>9</sup> Egypt president sweeps out army rulers, Reuters, <http://tiny.pl/h4v1r>, dost. 26.08.2012.



## Egipt w rękach Braci Muzułmanów

Biuletyn OPINIE FAE nr 14/2012

Marcin Toboła

stanu Hillary Clinton, w Kairze gościł sekretarz obrony Leon Panetta. Zarówno Panetta, jak i Clinton wyrazili pełne poparcie dla Mursiego i at-Tantawiego, twierdząc że obaj chcą tego samego – czyli przeprowadzenia reform demokratycznych.<sup>10 11</sup>

Tutaj pojawia się wątek całościowej strategii administracji Baracka Obamy wobec Bliskiego Wschodu, którą można pokrótce zdefiniować jako wspieranie, w domyśle umiarkowanych, ugrupowań reprezentujących ideologię politycznego islamu, mające na celu zmniejszenie radykalnego antyamerykanizmu. Strategia akceptuje przejście władzy w tamtejszych państwach przez Bractwo Muzułmańskie, co niesie ze sobą również stopniowe przekształcanie porządków prawnych na bardziej zgodny z szariatem. W założeniach, islam polityczny nie stanowi zagrożenia dla szeroko rozumianego Zachodu, a prawdziwym wrogiem jest Al-Kaida. Jak pokazuje jednak przykład Syrii, strategia Obamy dopuszcza nawet taktyczny sojusz z muzułmańską ekstremą, która zyskuje coraz większe wpływy w regionie. To jednak temat na osobną analizę.

Odnosząc się do sytuacji politycznej w Egipcie, trzeba podkreślić, że samo przejście pełni władzy w Egipcie przez Bractwo nie determinuje jeszcze kierunku, w jakim podąży kraj. Choć w przeszłości organizacja stosowała metody terrorystyczne, już od lat 70-tych oficjalnie wyrzekła się przemocy. Oczywiście, w tym środowisku pojawiają się również bardziej radykalne głosy, wzywające do „walki z syjonizmem”, implementacji szariatu – ograniczeniu wolności słowa, wyznania czy wprowadzania restrykcji na branżę turystyczną. Sam jednak Muhammad Mursi i jego najbliższe otoczenie wykazuje dużą dozę pragmatyzmu w podejściu do tych zagadnień – świadczy o tym choćby decyzja o anulowaniu prawa przewidującego więzienie dla dziennikarzy krytykujących władzę, unikanie stanowczej retoryki anty-izraelskiej, współpraca w kwestii Synaju.

Krytycy zauważają jednak, że w obecnej fatalnej sytuacji gospodarczej nie ma innego wyboru – Egipt skutecznie zabiegał o kredyt z Międzynarodowego Funduszu Walutowego w kwocie 4,8 mld USD. Analitycy z Jamestown Foundation zauważają również<sup>12</sup> niepokojące wypowiedzi, decyzje i obietnice prezydenta z początku sierpnia – wypuszczenie z więzienia 12 ekstremistów, odbywających karę za usiłowanie zabójstwa polityków egipskich, dążenie do uwolnienia szejka Omara Abd ar-Rahmana (ps. „Niewidomy Szejk”), odbywającego karę dożywocia za udział w zamachu na World

10 Toboła, M., *List widmo Mursiego do Peresa?*, <http://politykawschodnia.pl/index.php/2012/08/01/list-widmo-mursiego-do-peresa/>, dost. 26.08.2012.

11 Toboła, M. *Pierwsze tygodnie prezydenta Mursiego. Ocena i prognoza.*, <http://www.defence24.pl/?p=1842>, dost. 25.08.2012.

12 *Al-Qaeda and the Muslim Brotherhood: Alternative Visions of an Islamist Egypt*, Jamestown Foundation, <http://tiny.pl/h4v19>, dost. 26.08.2012.



## Egipt w rękach Braci Muzułmanów

Biuletyn OPINIE FAE nr 14/2012

Marcin Toboła

Trade Center z 1993 roku. W tym samym tekście autor zauważa pogorszenie położenia mniejszości koptyjskiej w ostatnim okresie – zamieszki w kairskiej dzielnicy Dahszur.

Na pewno należy monitorować rozwój wydarzeń w Egipcie z uwagi na jego kluczową rolę w regionie – Kanał Sueski, bliskość Izraela, niestabilizowana sytuacja na granicy z Libią. Polska powinna zwrócić szczególną uwagę na kwestię mniejszości, przestrzegania praw człowieka i ewentualnych zmian w prawie związanych z ruchem turystycznym. Polityka bliskowschodnia ciągle zaskakuje, a jej dynamika utrudnia stawianie średnio i długoterminowych prognoz.

---

Tezy przedstawiane w serii „Biuletyn OPINIE” Fundacji Amicus Europae  
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !

### Kontakt

Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego  
„Amicus Europae”

Aleja Przyjaciół 8/5  
00-565 Warszawa, Polska

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax: +48 22 629 48 16

email: [fundacja@fae.pl](mailto:fundacja@fae.pl), [www.fae.pl](http://www.fae.pl)

### Biuletyn OPINIE FAE nr 14/2012

Egipt w rękach Braci Muzułmanów

Autor: Marcin Toboła

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*.

Tłumacz, redaktor portalu Polityka Wschodnia ([www.politykawschodnia.pl](http://www.politykawschodnia.pl)).

Magister arabistyki UJ, student wydziału prawa tej uczelni.



## Egipt w rękach Braci Muzułmanów

Biuletyn OPINIE FAE nr 14/2012

Marcin Toboła

Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPÆ** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

### Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.